

Rozdział 1. Uwagi wstępne

Brygida Kuźniak

Historia stosunków międzynarodowych, jak i analiza współczesnego ich kształtu pozwalają twierdzić, że spory międzynarodowe, zarówno historycznie jak i współcześnie, mogą być postrzegane jako nieodłączna część relacji międzynarodowych. Ten element występuje niezmiennie, a co za tym idzie powyższa konstatacja wydaje się być w pełni uprawniona. Na przestrzeni dziejów, wraz z postępującym rozwojem prawa międzynarodowego publicznego, modyfikacjom podlegał jednak stosunek do sposobów i metod załatwiania sporów.

Prototypy niektórych instytucji i konstrukcji międzynarodowopravných, w tym także tych dotyczących nieporozumień, dają się odnaleźć nawet w czasach antycznych (można np. sięgnąć do dzieł *Tytusa Liwiusza*, który opisuje sposoby wypowiedzania wojen i zawierania pokoju przez Republikę Rzymską, wśród których daje się zidentyfikować pierwowzory pewnych współczesnych rozwiązań prawnych takich jak na przykład rozejm czy zawieszenie broni¹). Podwaliny pod współczesny kształt prawa narodów formowano sukcesywnie, gromadząc mozolnie przez wieki instytucjonalny dorobek dla obecnego prawa międzynarodowego publicznego (dalej PMP). Zawierano w szczególności liczne traktaty, tworzono i rozwijano arbitraż, kształtowano zasadę suwerenności władzy państwowej, tworzono wiele innych konstrukcji, jednak głównym tematem regulacji i związanej z nimi refleksji międzynarodowopravných przez setki lat była wojna². Wojnę jeszcze do niedawna traktowano jako uprawniony mechanizm załatwiania nieporozumień międzynarodowych. Co więcej, dopiero *Hugo Grocjusz*, w swym dziele o wymownym tytule *De iure belli ac pacis* (O prawie wojny i pokoju) opublikowanym w 1625 r.³ zwrócił uwagę, że oprócz rela-

¹ Zob. np. B. Kuźniak, K. Góralczyk, Wypowiedzenie wojen i zawieranie pokoju przez Republikę Rzymską w świetle relacji Tytusa Liwiusza. Próba analizy historycznoprawnej, Przegląd Historyczno-Wojskowy, rok XVI (LVII), Nr 1 (251), Warszawa 2015, s. 7 i n.

² W polskiej literaturze międzynarodowopravných rozwój prawa międzynarodowego publicznego został opisany i przeanalizowany np. [w:] S. E. Nahlik, Wstęp do nauki prawa międzynarodowego, Warszawa 1967, s. 47–156; S. E. Nahlik, Prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe. Zeszyt I, Kraków 1981, s. 31–133.

³ H. Grotius, *De iure belli ac pacis libri tres* (1625) / H. Grocjusz, *O prawie wojny i pokoju* (tłum. R. Bierzanek), Warszawa 1957.

cji międzynarodowopravných czasu wojny istnieją również te dotyczące czasu pokoju.

Z biegiem wieków wzmacniano przekonanie, że normami prawnymi warto obejmować coraz to szerszy zakres międzynarodowych stosunków pokojowych, a liczebna proporcja postanowień obowiązujących w czasie pokoju w zestawieniu z dotyczącymi wojny odwróciła się na korzyść tych pierwszych. Co więcej, sukcesywnie budowano *ius contra bellum*⁴, wyrzekając się wojny jako narzędzia wzajemnych odniesień. Współcześnie prawo międzynarodowe publiczne dysponuje już bezwzględny zakazem używania groźby i siły. Zakaz ten ewoluował⁵, kształtowany między innymi za pomocą takich źródeł jak: Konwencja *Drago-Portera* z 1907 r. (zakaz użycia siły dla wymuszenia zwrotu długów państwowych)⁶; Pakt Ligi Narodów z 1919 r. (ograniczenie prawa państw do wszczynania wojen)⁷; Pakt *Brianda-Kellogga* z 1928 r. (wyrzeczenie się wojny przez państwa-strony, jako instrumentu politycznego wzajemnych stosunków)⁸; Karta Narodów Zjednoczonych z 1945 r. (art. 2 ust. 4 statuujący bezwzględny zakaz użycia siły, bądź groźby jej użycia)⁹. Pokój finalnie stał się dobrem chronionym przez prawo, zaś wojna napastnicza w roli środka załatwiania sporów międzynarodowych przestała być prawnie dozwolona. Potrzeba nowego podejścia do problematyki sporów międzynarodowych i ich załatwiania pojawiła się i intensyfikowała jako logiczna konsekwencja ustanowienia i rozwoju prawa przeciwko wojnie¹⁰. Zachodzi zatem ścisły związek pomiędzy *ius contra bellum* a obowiązkiem pokojowego załatwiania sporów, choć trzeba podkreślić, że już samo zjawisko sporu kojarzy się ze stanem „walki” w stosunkach międzynarodowych¹¹. Prawo międzynarodowe publiczne nie jest jednak wolne od aprobowania i swoistego sankcjonowania tego typu sprzeczności, czego najbardziej jaskrawym przykładem może być istnienie, w jego obrębie, szerokiego kompleksu norm budujących prawo humanitarne konfliktów zbrojnych, czyli prawo obliczone na uczynienie wojny znośniejszą (wojny, której przecież prawnie się wyrzeczono i której zakazano).

⁴ M. Iwanejko, Spory międzynarodowe. Studium prawno-polityczne, Warszawa 1976, s. 9–13.

⁵ Zob. np. B. Kuźniak, K. Góralczyk, Wypowiedanie, s. 7.

⁶ II Konwencja haska w sprawie ograniczenia użycia siły w celu ściągnięcia długów zawarowanych umową, zob. np. L. Gelberg, Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyka. Wybór dokumentów, Warszawa 1954, s. 252–253.

⁷ Pakt Ligi Narodów, Dz.U. z 1920 r. Nr 35, poz. 200.

⁸ Traktat Przeciwojenny, Dz.U. R.P. Nr 11, poz. 88.

⁹ Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych, Dz.U. z 1947 r. Nr 23, poz. 90.

¹⁰ M. Iwanejko, Spory, s. 10–11.

¹¹ L. Ehrlich, Prawo międzynarodowe, Warszawa 1958, s. 354 i n. – powołano w ślad za M. Iwanejko, Spory, s. 11.

Warto w tym miejscu podkreślić, że prawo międzynarodowe publiczne, na tle gałęzi budujących wewnętrzny system prawny typowego państwa, posiada szereg *differentiae specifica* oraz innych cech, jeśli nie immanentnych dla tej dziedziny, to jednak dość szczególnych, zakłócających wewnętrzną spójność oraz utrudniających wykonywanie jej norm. Wymienić można w szczególności takie jak: brak władzy ustawodawczej, wykonawczej i obowiązkowego sądownictwa; specyficzny sposób kreowania norm (które są tworzone przez podmioty tego prawa i co do zasady wiążą wyłącznie podmioty, które wyraziły na to zgodę); będący przedmiotem prowadzonego w doktrynie i w praktyce dyskursu, niestabilizowany i niezamknięty katalog źródeł i katalog podmiotów PMP; system sankcji, którym porządek ten dysponuje co do zasady jedynie postrzegany jako całość (rzadko poszczególne jego normy wyposażone są w sankcje). Powyższe przykłady pokazują swoistość PMP i akcentują fakt, że posiada ono unikatowe cechy. W dużej mierze wynikają one z tego, iż jest to dziedzina prawa stosunkowo młoda, jeszcze nie w pełni ukształtowana, której rozwój (w tym osiągnięcie wysokiej skuteczności) nieustannie wciąż się odbywa, czyli zachodzi współcześnie i z naszym udziałem¹².

Tym bardziej interesująco i trafnie brzmi pogląd *J. Kolasy*, który we wstępie do opracowania: „Współczesne sądownictwo międzynarodowe. Tom I. Zagadnienia Instytucjonalne”, które to opracowanie pod Jego redakcją ukazało się nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego w 2009 r., pisze: „obserwuje się coraz bardziej zmniejszającą się niechęć państw do akceptowania sądownictwa międzynarodowego. Sądownictwo to będące samo rezultatem rozwoju prawa międzynarodowego, przyczynia się znacznie swym funkcjonowaniem do wzmocnienia różnych zmian w tym prawie [...]”¹³. Autor ten wyraża jednocześnie pewne zdziwienie, iż „gwałtowne mnożenie się sądów międzynarodowych nie wywołało większego zainteresowania tym problemem w nauce prawa międzynarodowego i wśród prawników praktyków”¹⁴. Podzielając w dużej mierze powyższe odczucia oraz będąc zachęconą wrocławskim przykładem, grupa autorów skupiona wokół Zakładu Prawa Międzynarodowego Publicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, pięć lat później, podejmuje próbę podążania szlakiem wytyczonym przez *Jana Kolasę* i Jego Zespół. Niniejszym prezentowana publikacja, wedle intencji i nadziei autorów, może być komplementarna

¹² Podobne kwestie i w podobnym tonie autorka akcentuje w *B. Kuźniak*, *Przestrzeń operacyjna prawa międzynarodowego publicznego. Perspektywa polska*, Warszawa 2012, s. XXVII.

¹³ *J. Kolasa*, Wstęp, [w:] *J. Kolasa* (red.), *Współczesne sądownictwo międzynarodowe. Tom I. Zagadnienia instytucjonalne*, Wrocław 2009, s. 7.

¹⁴ *J. Kolasa*, Wstęp, s. 8. W 2010 r, nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego ukazał się kolejny tom, mianowicie: *J. Kolasa* (red.), *Współczesne sądownictwo międzynarodowe. Tom II. Wybrane zagadnienia prawne*.

w stosunku do wyżej przywołanego dzieła i stanowić przyczynek „krakowskiej współczesnej szkoły prawa międzynarodowego” do dyskursu na zakreślony temat. Zamysłem autorów jest przy tym poruszenie nie tylko problematyki sądownictwa międzynarodowego, ale także wybranych aspektów pozasądowych sposobów załatwiania sporów międzynarodowych. Równoległą myślą przewodnią jest również aplikacja perspektywy polskiej do przedmiotowych rozważań. Wydaje się, iż ze wszech miar warto akcentować polski wkład w rozwój prawa międzynarodowego, prezentować rodzime koncepcje i dokonania oraz sylwetki krajowych naukowców i praktyków – prawników internacjonalistów.

W tym miejscu warto pokusić się o dodatkową refleksję. Mianowicie nie tylko sądownictwo międzynarodowe w sposób istotny, ale i PMP jako całość, intensywnie rozwija się w naszych czasach. Warto zatem włączać się w bieżącą dyskusję, przy czym tym bardziej z „polskiej perspektywy”, bowiem w minionych, a jednak nie tak odległych latach było to utrudnione. Przed transformacją ustrojową '89 r. i dalszymi przemianami demokratycznymi w Polsce, uczestnictwo zarówno osób jak i zinstytucjonalizowanych gremiów, a nawet państwa polskiego w rozmaitych międzynarodowych strukturach było niemożliwe lub mocno ograniczone. W kontekście problematyki ujętej w niniejszej monografii wydarzeniem o randze przełomu było między innymi przystąpienie Polski w 1991 r. do Rady Europy i w następstwie wprowadzenie w naszym kraju wysokich standardów ochrony praw człowieka, łącznie z gwarancjami jakie daje działalność Trybunału Strasburskiego. Innym przełomem wymagającym wskazania było utworzenie mocą traktatu z Maastricht (1992 r.) Unii Europejskiej – nowoczesnego tworu integracyjnego – także posiadającej swój system sądowniczy, oraz w 2004 r. przystąpienie Polski do jej struktur. Na tle tych uwag można nieco prowokacyjnie zapytać: czy już nie czas na „polską szkołę prawa międzynarodowego”? Gdyby udzielić pozytywnej odpowiedzi, wtedy jako konsekwencja pojawi się konieczność pokazania mistrzów i dokonań. Dlatego autorzy niniejszej książki, wkraczając na tę drogę, zdecydowali się ulokować omawiane przez siebie kwestie w tak zwanej „perspektywie polskiej”.

Opracowanie poświęcone sądom i trybunałom oraz pozasądowym sposobom załatwiania sporów międzynarodowych nie może obyć się bez wyjściowego zdefiniowania pojęć, które w powyższym kontekście jawią się jako kluczowe. Są to pojęcia: „spór międzynarodowy” oraz „załatwianie sporów”.

Zwrot „spór międzynarodowy” bywa używany w traktatach, niemniej nie do czekał się definicji legalnej. Kluczowe wydają się jednak postanowienia art. 2 KNZ¹⁵

¹⁵ Postanowienia innych traktatów operują pojęciem „spór” – KNZ nie jest tu jedyną umową międzynarodową. Tytułem przykładu można podać art. 66 KWPT – Konwencja Wiedeńska o Prawie Traktatów sporządzona w Wiedniu 23.5.1969 r., Dz.U. z 1990 r. Nr 74, poz. 439.

dotyczącego zasad Organizacji, a konkretnie jego ust. 3, zgodnie z którym spory międzynarodowe powinny być załatwiane przy pomocy środków pokojowych, tak aby ani pokój, ani bezpieczeństwo, ani sprawiedliwość nie były wystawione na niebezpieczeństwo. Warto podkreślić, iż także art. 1 KNZ poświęcony celom Organizacji, wymienia łagodzenie i załatwianie w drodze pokojowej sporów lub sytuacji mogących prowadzić do naruszenia pokoju. Niezwykle istotne są także postanowienia art. 33 Karty, wedle których Strony w sporze, którego trwanie może zagrażać utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa powinny dążyć do jego załatwienia w drodze rokowań, badań, pośrednictwa, koncyliacji, rozjemstwa, rozstrzygnięcia sądowego, odwołania się do organów lub układów regionalnych, albo przy pomocy innych środków pokojowych według własnego wyboru. W rozdziale VI Karty NZ poświęconemu pokojowemu załatwianiu sporów, obok pojęcia „spór” pojawia się pojęcie: „sytuacja”, które również nie zostało zdefiniowane. Na ogół przyjmuje się, że sytuacja oznacza niepokojący zespół faktów, które wraz ze swoim rozwojem mogą przerodzić się w spór¹⁶. W doktrynie prawa międzynarodowego bywa także używany termin „konflikt”, przy czym przez ten ostatni rozumie się zazwyczaj ostrzejszą formę sporu, czyli taką w której grozi użycie sił zbrojnych lub nawet zostały one użyte¹⁷. Orzecznictwo (w szczególności dorobek STSM i MTS) wyjaśniło pojęcie sporu. Trybunał haski już w 1924 r. w orzeczeniu w sprawie koncesji palestyńskich *Mavromatisa*¹⁸ stwierdził, że spór oznacza niezgodność w kwestii prawa lub faktu, konflikt poglądów prawnych lub konflikt interesów dwóch podmiotów.

Jeżeli zaś chodzi o pojęcie „załatwianie sporów” wydaje się, że uzasadnionym byłoby konsekwentne używanie tego właśnie terminu jako ogólnego obejmującego zarówno rozstrzyganie sporów jak i ich rozwiązywanie. Rozstrzyganie zakłada udział w przedmiotowej procedurze czynnika zewnętrznego, a zatem dobrze odnosi się do sądowych sposobów załatwiania sporów (sądy stałe i arbitraż¹⁹). Rozwiązywanie kładzie zaś nacisk na aktywność w tym względzie samych zwaśnionych stron i tym samym jako pojęcie trafnie oddaje dyplomatyczne metody załatwiania sporów²⁰. Do tych ostatnich zaliczyć można różne formy szeroko pojętych negocjacji oraz komisję badawczą. Negocjacje²¹ najlogiczniej

¹⁶ Zob. np. R. Bierzanek, *Załatwianie sporów międzynarodowych 1945–1973. Studium prawnopolityczne*, Warszawa 1974, s. 14.

¹⁷ R. Bierzanek, *Załatwianie*, s. 16.

¹⁸ *PCIJ*, Serie A, 1925, Nr 5; P. Daranowski, *J. Połatyńska*, *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór orzecznictwa*, Warszawa 2011, s. 20–22. Zob. również orzeczenia MTS [w:] część A, rozdział 2 § 1, przypis 28 niniejszego opracowania.

¹⁹ Arbitraż jest nazywany inaczej rozjemstwem.

²⁰ Podobnie R. Bierzanek, *Załatwianie*, s. 5, przypis 1.

²¹ Negocjacje są nazywane inaczej pertraktacjami i rokowaniami.

uszeregować można opisując je w kolejności podyktowanej pojawiającym się w nich uczestnictwem i narastającą rolą podmiotu zewnętrznego, a zatem nie uwikłanego w spór. I tak wyróżnić można najpierw tzw. negocjacje bezpośrednie, czyli takie w których uczestniczą wyłącznie strony pozostające w sporze. W drugiej kolejności wymienić można negocjacje z udziałem obserwatora, obserwatorów lub publiczności. Obecność innych osób jest pomyślana tutaj jako gwarancja powściągnięcia zachowań emocjonalnych i nieuprzejmych, a także pozaprawnych. Następnie wyróżnić można dobre usługi²² oraz negocjacje prowadzone z udziałem pośrednika czyli tzw. mediację. Dobre usługi przewidują aktywną rolę pomocową podmiotu trzeciego, która jednak ogranicza się do zapewnienia zwaśnionym stronom, zaplecza materialnego (zwłaszcza miejsca prowadzenia rozmów) oraz do nakłaniania do zgody i czuwania nad tym by negocjacje nie zostały zerwane. Pośrednictwo oznacza zaś dalej posuniętą aktywność podmiotu pomagającego (mediatora), który w tym przypadku, na równi ze stronami uczestniczy w rozmowach i ma prawo formułowania propozycji co do sposobu rozwiązania sporu, pozostając przy tym bezstronnym i nie faworyzując żadnego ze zwaśnionych podmiotów. Wreszcie, najmocniej zaawansowanym dyplomatycznym sposobem załatwiania sporów jest koncyliacja²³, która w dużej mierze przypomina postępowanie sądowe, z tą podstawową różnicą, że werdykt komisji koncyliacyjnej jest tylko propozycją co do sposobu rozwiązania sporu adresowaną do stron, której to propozycji, strony nie muszą się podporządkować i nie mają obowiązku jej wdrożyć. Badanie faktów nie opiera się zaś na działaniach negocjacyjnych, a raczej przypomina śledztwo, które ma na celu ustalenie spornych faktów.

Do powyższego wyliczenia można dodać jeszcze tzw. konsultacje poprzez które najczęściej rozumie się działania ulokowane *ex ante* w stosunku do ewentualnego sporu, a polegające na omówieniu przez dane państwo, z innymi zainteresowanymi państwami, projektowanych przezeń działań, z tego względu, że działania te mogą potencjalnie wywołać wobec tych państw niekorzystne skutki²⁴.

Dodać wypada, że do dziś sztandarowym traktatem z zakresu pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych jest wiekowy już traktat, mianowicie Konwencja o pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych, podpisana w Hadze 18.10.1907 r.²⁵.

²² Dobre usługi, bywają ujmowane jako jeden z rodzajów pośrednictwa (obok mediacji), chociaż najczęściej terminu „pośrednictwo” używa się zamiennie z terminem „mediacja”.

²³ Koncyliacja jest nazywana inaczej pojednaniem lub pojednawstwem.

²⁴ Zob. np. W. Czapliński, A. Wyrozumski, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2004 r., s. 628, Nb. 620.

²⁵ Dz.U. z 1930 r. Nr 9, poz. 64.

Prezentowana publikacja składa się z dwóch części. Pierwsza – sygnowana: „rudymenty” – poza niniejszym wprowadzeniem zawiera prezentację wybranych instytucji i konstrukcji prawnych, które opisujący je zespół uznał za szczególnie ważne i interesujące na gruncie przedmiotu opracowania zakreślonego tytułem: sądy i trybunały oraz pozasądowe sposoby załatwiania sporów międzynarodowych. Druga – opatrzona mianem: „*silva rerum*” – zawiera wybór zagadnień, które choć są trudniejsze do objęcia wspólnym mianownikiem, także mieszczą się w polu wyznaczonym tytułem książki. W tej części zespół autorski pozwolił sobie zaprezentować teksty, które spełniają przynajmniej jedno z następujących kryteriów:

- 1) prezentowane zagadnienie jest przedmiotem szczególnego zainteresowania danego autora;
- 2) tekst posiada szczególnie mocny „pierwiastek polski”;
- 3) rozważania, pomimo tego, iż dotyczą głównego zagadnienia, jednak wykraczają poza ramy nauk pranych.

I tak, w części pierwszej zaprezentowano analizę: STSM i MTS, STA, ETPCz, TSUE, MTK²⁶, oraz mechanizm rozwiązywania sporów WTO²⁷, jak również MTPM. W części drugiej przedstawiono zaś m.in.: wybrane kwestie z zakresu międzynarodowego sądownictwa karnego, tak zwane polskie, „wielkie” wyroki trybunału strasburskiego, a także zarys problematyki obejmującej rolę emocji w procesie załatwiania sporów międzynarodowych.

Osobnego komentarza wymaga zwłaszcza ostatnie w wymienionych zagadnień. Zamieszczenie w niniejszym opracowaniu rozdziału poświęconego psychologicznemu wymiarowi załatwiania sporów międzynarodowych podyktowane jest głębokim przekonaniem o wartości interdyscyplinarnego spojrzenia na analizowane zjawiska. Zaproponowany rozdział jest przykładem takiego podejścia oraz wyrazem tego przekonania. Współcześnie specjalizacja na niwie nauki i towarzysząca jej fragmentacja postępują tak dalece, że nawet istnieją akty prawne regulujące te kwestie (przy czym, o ile specjalizacja wydaje się pozytywną komponentą rozwoju nauki, jej fragmentacja nie jest już jednoznacznie pozytywnym zjawiskiem). W Polsce obowiązuje Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 8.8.2011 r. w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych²⁸, które dyscyplinę naukową

²⁶ Monografia w zasadzie nie dotyczy tych sądów i trybunałów, które działają (lub działały) w przestrzeni międzynarodowej bez traktatowego rodowodu.

²⁷ W Części A niniejszej monografii, obok zaprezentowania instytucji sądowych, zdecydowano się zamieścić rozdział dotyczący rozwiązywania sporów w Światowej Organizacji Handlu, przy czym nie kontynuuje się tego wątku w postaci analizy rozwiązywania sporów w innych organizacjach. Jest to zabieg celowy podyktowany częstotliwością i powszechnością występowania sporów handlowych.

²⁸ Dz.U. z 2011 r. Nr 178, poz. 1065.

„prawo” lokuje w dziedzinie: „nauki prawne”, tę zaś w obszarze: „nauki społeczne”. „Po sąsiedzku”, czyli w tym samym obszarze nauk znajdują się w szczególności psychologia i nauki o polityce – objęte dziedziną nauk społecznych – w obrębie których porusza się autor ostatniego rozdziału. Co więcej, same w sobie pola badawcze, które autor ten przyjmuje jako perspektywę rozważań, a to: „psychologia i prawo”²⁹ oraz „psychologia humanistyczna”³⁰, mają charakter interdyscyplinarny. Sięgnięcie po tę dodatkową komponentę i wzbogacenie w ten sposób niniejszej monografii wydaje się być uzasadnione i wartościowe. W tym miejscu warto przytoczyć niezwykle celną opinię *Isaiaha Berlina*: „Nauka, nawet jeśli sama z siebie nie może zburzyć barier, przez które ludzie są podzieleni, przynajmniej nie powinna dodawać kolejnych. Cokolwiek by nie było celem kształcenia, nie powinno ono kierować rozumem i wyobraźni studentów i naukowców w kanały, które stają się węższe, podczas gdy nasza epoka posuwa się do przodu; zatem powinno być zrobione wszystko, aby osoby zaangażowane w jedną dyscyplinę mogły łatwiej zrozumieć metody, osiągnięcia, nadzieje, ambicje, frustracje, intelektualny i emocjonalny proces osób pracujących na innych polach”³¹.

Niniejsza publikacja pod względem tematycznym nie ma charakteru zamkniętego opracowania, nie rości też sobie pretensji do wyczerpującego omówienia poruszanych zagadnień. Autorzy pozostają otwarci na wymianę poglądów i dyskusję, do której gorąco zachęcają.

²⁹ Zob. Część B, Rozdział 6, przypis 6.

³⁰ Zob. np. *M. Brewster Smith*, *Humanistic Psychology*, „*Journal of Humanistic Psychology*” 1990, vol. 30(4); *J. F. T. Bugental*, *The third force in psychology*, „*Journal of Humanistic Psychology*” 1964, vol. 4(1); *K. Jankowski*, *Przełom w psychologii*, Warszawa 2007; *D. Schultz*, *S. E. Schultz*, *Historia współczesnej psychologii*, Kraków 2008, s. 453–465.

³¹ *I. Berlin*, *General Education* [w:] tegoż, *Concepts and Categories*, London 2001, s. 214 – cyt. w ślad za: *P. Obacz*, *Uniwersytet, czyli „wychodzenie poza granice”*, *Magazyn Spectrum* 2015, Nr 10, s. 19.

Rozdział 2. Prezentacja wybranych instytucji i konstrukcji prawnych

§ 1. Trybunały haskie

Brygida Kuźniak

I. Wprowadzenie

Mianem trybunałów haskich najczęściej¹ określa się łącznie Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej oraz sąd, który po II wojnie światowej zajął jego miejsce, czyli Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości. Już na wstępie warto jednak podkreślić, że relacja między MTS a STSM, nie jest w doktrynie jednoznacznie kwalifikowana jako sukcesja instytucji.

Sukcesja ujmowana jako ogóle pojęcie prawne, a zatem takie którego używają różne dyscypliny prawa, oznacza translatywne (czyli odbywające się bez przekształceń i modyfikacji) nabycie prawa, mocą którego dane prawo przechodzi na inny podmiot w całości lub w części². Z reguły, w przypadku przekształceń

¹ Trzeba jednak pamiętać o przynajmniej jeszcze jednym Trybunale umiejscowionym w Hadze, mianowicie o Stałym Trybunale Rozjemczym, do którego zresztą, jak również do samej umowy międzynarodowej przewidującej jego funkcjonowanie, czyli do Konwencji o pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych z 1907 r., w pewnych kwestiach dotyczących wyborów sędziów, odsyłały przepisy Statutu STSM (art. 4), a współcześnie odsyłają przepisy Statutu MTS (art. 4). Statut STSM w swym art. 1 stanowił zresztą: „Niezależnie od Trybunału Rozjemczego, zorganizowanego przez Konwencję Haskie z roku 1889 i 1907 [...] ustanawia się [...] Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej”. Konwencja o pokojowym załatwianiu sporów międzynarodowych z 1907 r. – Dz.U. z 1930 r. Nr 9, poz. 64; Statut stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, przewidzianego w artykule 14 Paktu Ligi Narodów – Dz.U. z 1923 r. Nr 106, poz. 839; Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych – Dz.U. z 1947 r. Nr 23, poz. 90.

² Niniejszą definicję sukcesji sformułowano na podstawie: *W. Komarnicki*, O prawach i zobowiązaniach nowo powstałego państwa, Warszawa 1918 – autor ten twierdzi, że sukcesja może być postrzegana jako ogólne pojęcie prawne; *Z. Radwański*, Prawo cywilne część ogólna, Warszawa 2007 – autor ten twierdzi, że nabycie translatywne sprowadza się do tego, że nabywca uzyskuje prawo o niezmienionej treści; *Z. Rybicki* (red.), Mała encyklopedia prawa, Warszawa 1980 – autor ten twierdzi, że sukcesja to „translatywne nabycie prawa, mocą którego dane prawo w całości lub w części przechodzi na inny podmiot” – s. 723.

natury prawnej, istotę sukcesji – rozumianej jako dziedziczenie – przeciwstawia się przekształceniu, w którym nie występuje poprzednik i następca, a podmiot przekształcany (doznający pewnych zmian w swojej substancji) posiada walor ciągłości i walor identyczności występujące łącznie, przy czym identyczność lokuje się w statycznym wymiarze kontynuacji, a ciągłość stanowi jej komponent o charakterze dynamicznym³.

Zdaniem autorki właściwszą niż sukcesja kwalifikacją stosunku omawianych sądów jest ich pewna ciągłość, choć nie identyczność. Wydaje się, że w odniesieniu do relacji MTS – STSM, przynajmniej z dwóch względów nie zachodzi sukcesja. Po pierwsze, nie występuje translatywne nabycie praw, które to prawa, określone głównie w Statutach obu Trybunałów, zostały jednak w pewnym stopniu zmodyfikowane po zlikwidowaniu STSM i utworzeniu MTS. Po drugie, ma miejsce inne organizacyjne umiejscowienie MTS. STSM mianowicie nie był wprost organem Ligi Narodów, a jedynie jej wytworem, powołanym do życia na podstawie art. 14 Paktu LN⁴. Sąd ONZ nie jest zaś formalnie ulokowany poza strukturą Organizacji, przeciwnie, stanowi jeden z jej organów głównych. W opinii piszącej ten tekst sukcesja więc nie zachodzi, można mówić natomiast o pewnej ciągłości instytucji, niemniej nie występuje tu identyczność, czyli prosta kontynuacja.

Zagadnienie powyższe jest bardzo skomplikowane i różnorodnie ujmowane. *M. Iwanejko* zwraca uwagę na odmienną organizacyjną MTS w stosunku do STSM, którą to odmienną podkreślano w 1945 r. w czasie konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco (w sprawozdaniu podkomisji I Komitetu) zalecając by Trybunał był jednak nową instytucją⁵. Na przykład zaś *L. Oppenheim* twierdzi: „Nowy Trybunał nie jest w ścisłym sensie sukcesorem starego. W rzeczywistości jest jego kontynuatorem”⁶.

Warto dodać, że art. 92 Karty Narodów Zjednoczonych wskazuje, że MTS, jako organ sądowy ONZ działa według Statutu, który „jest oparty na Statucie

³ Zob. *B. Kuźniak*, *Przestrzeń operacyjna prawa międzynarodowego publicznego. Perspektywa polska*, Warszawa 2012, s. 102 oraz przywołane tam: *L. Antonowicz*, *Zasada identyczności i ciągłości państw w prawie międzynarodowym*, SM 1969, Nr 2, s. 34; *K. Marek*, *Identity and Continuity of States in Public International Law*, Geneva 1968, s. 5, 9–10; *R. Szafarz*, *Sukcesja państw w odniesieniu do traktatów we współczesnym prawie międzynarodowym*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982, s. 24–25; *J. Tyranowski*, *Sukcesja rządów a identyczność państw (Zagadnienia teoretyczne)*, PiP 1980, z. 4, s. 65–67.

⁴ Dz.U. z 1920 r. Nr 35, poz. 200.

⁵ *M. Iwanejko*, *Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości*, Kraków 1969, s. 9, przypis 1.

⁶ *L. Oppenheim*, *International law: a treatise*. Vol. II, *Disputes, War and Neutrality*, London 1958, s. 45–46. Podaję w tłum. i w ślad za: *T. Pyś*, *Działalność Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej oraz jego wpływ na kształt Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości*, [w:] *A. Garnuszek, A. Surma, L. Mazur* (red.), *Spory międzynarodowe – wyzwanie dla współczesnego świata? International Disputes – Challenge for the Contemporary World?*, Warszawa 2012, s. 311.

Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej” i który jest do niego bardzo podobny, choć nie taki sam. Postanowieniami art. 37 Statutu MTS zdecydowano zaś, że „gdy jakiś obowiązujący traktat lub konwencja odsyła w danej sprawie do trybunału, utworzonego przez Ligę Narodów, albo do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, sprawa będzie przekazana do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, tak jak to się dzieje w stosunkach pomiędzy stronami niniejszego Statutu”. Podsumowując powyższe można twierdzić, że MTS ani nie odziedziczył w sposób niezmodyfikowany praw i zobowiązań po STSM, ani nie jest z nim identyczny. Mimo to pewna ciągłość obu instytucji istnieje – daje się ona wychwycić w świetle prawa, jak również nie jest mała treściowo. Dowodem na nią są chociażby przytoczone wyżej postanowienia art. 92 Karty NZ i art. 37 Statutu MTS.

STSM i MTS przez lata swego funkcjonowania doczekały się szerokiego wielojęzycznego piśmiennictwa w postaci opracowań zbiorowych, monografii autorskich, publikacji o charakterze podręcznikowym, zbiorów orzeczeń, a także licznych artykułów, której to bibliografii niepodobna w tym miejscu przywołać w sposób kompletny. Z obrębu polskiej literatury przedmiotu warto jednak przykładowo wymienić chronologicznie przynajmniej pewne monografie, a to takie jak: *M. Iwanek*, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, Kraków 1969; *R. Szafarz*, Obowiązkowa jurysdykcja Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991; *B. S. Diallo*, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości. System regulowania sporów międzynarodowych, Poznań 2005; *J. Kolasa* (red.), Współczesne sądownictwo międzynarodowe. Tom I. Zagadnienia instytucjonalne, Wrocław 2009 i *J. Kolasa* (red.), Współczesne sądownictwo międzynarodowe. Tom II. Wybrane zagadnienia prawne, Wrocław 2010, a także opracowanie pod redakcją *P. Daranowskiego* i *J. Połatyńskiej*, Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór orzecznictwa, Warszawa 2011, czy opublikowany zbiór referatów stanowiący pokłosie naukowej konferencji studencko-doktoranckiej „Spory międzynarodowe – wyzwanie dla współczesnego świata?”, (Uniwersytet Warszawski, kwiecień 2012), jak również monografię pod redakcją *A. Wyrozumskiej*, Granice swobody orzekania sądów międzynarodowych, Łódź 2014 r. opublikowaną w formie *Open Access*⁷.

Wielość autorów zajmujących się trybunałami haskimi, a co za tym idzie mnogość publikacji dotyczących tej tematyki wynika z zasadniczego jej charakteru, co uwidacznia się w obszarze tzw. wiedzy kursowej. Trudno wyobrazić sobie wykład i podręcznik do nauki prawa międzynarodowego publicznego

⁷ Zob. http://www.wpia.uni.lodz.pl/images/katedry/europejskie_konstytucyjne/e-publikacje/Anna_Wyrozumska_red_Granice_swobody_orzekania_sadow_miedzynarodowych.pdf – dostęp w dniu 24.5.2014 r.

pomijający powyższe zagadnienia. Wydaje się więc, że niemal wszyscy prawnicy internacjonalści biorący udział w procesie dydaktycznym, w jakimś stopniu zajmują się sądami haskimi i nierzadko na ten temat także publikują (sama autorka nie stanowi tu wyjątku⁸), a dodać do nich przecież trzeba również licznych praktyków i ekspertów lokujących się poza nauczaniem.

Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają w dodatku na zadowalające Czytelnika wyczerpanie tematu, autorka żywi jednak nadzieję, że pewne własne spostrzeżenia, zaproponowana konstrukcja prezentowanego zagadnienia oraz próba wprowadzenia do niego „pierwiastka polskiego”, chociaż w drobnym stopniu, ekwiwalentnie spełnią wymóg *ne répète pas*.

II. MTS – ogólna charakterystyka

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości z siedzibą w Hadze jest organem sądowym ONZ. Obok takich instytucji jak: Zgromadzenie Ogólne, Rada Bezpieczeństwa, Rada Gospodarcza i Społeczna, Rada Powiernicza oraz Sekretariat, należy on do organów głównych tej organizacji. Przepisy dotyczące MTS znajdują się zarówno w Karcie Narodów Zjednoczonych jak i w Statucie MTS – umowie międzynarodowej stanowiącej załącznik do Karty i będącej jej integralną częścią, a także w regulaminie Trybunału⁹. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że w modelowej organizacji międzynarodowej, jej organy główne są umocowane w umowie założycielskiej (statucie), która przypisuje im odpowiednie kompetencje, zaś bardziej szczegółowe kwestie dotyczące funkcjonowania poszczególnych organów są zazwyczaj zawarte w ich regulaminach, które posiadają formę nie traktatu, ale uchwały organu organizacji (pochodzącej albo wprost od tego organu, dla którego regulamin jest przeznaczony, albo od innego organu np. organu naczelnego, plenarnego). W przypadku MTS jest inaczej. Sąd ten mianowicie jest nie tylko umocowany w Statucie ONZ, gdzie m.in. unormowano pewne kwestie o charakterze zasadniczym (art. 92–96 Karty NZ), i nie tylko, podobnie jak inne organy, dysponuje swoim regulaminem, ale nadto posiada własny statut w formie umowy międzynarodowej stanowiącej załącznik do Karty NZ. Skutkuje to tym, że wszystkie państwa – członkowie ONZ są stronami Statutu MTS, niemniej istnieje także możliwość bycia stroną tylko Statutu MTS bez członkostwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

⁸ Zob. B. Kuźniak, *Przestrzeń*, s.138 i n.; B. Kuźniak, M. Marcinko, *Organizacje międzynarodowe*, Warszawa 2013, s. 50 i n. Podstawowe informacje dotyczące MTS zamieszczone w niniejszym rozdziale z konieczności stanowią pewne, nie dosłowne, lecz jednak, powielenie informacji z ww. publikacji.

⁹ Zgodnie z art. 30 Statutu MTS, Trybunał sam ustala regulamin, a w szczególności przepisy proceduralne – Rules of Court: <http://www.icj-cij.org/documents/index.php?p1=4&p2=3&> – dostęp w dniu 31.5.2015 r.

Kompetencje MTS doktryna opisuje oraz charakteryzuje w trzech płaszczyznach: jako kompetencje *ratione materiae*, jako kompetencje *ratione personae* i jako kompetencje *ratione iuris*.

Jeżeli chodzi o te ostatnie, zostały one określone w art. 38 Statutu MTS. Zgodnie z jego postanowieniami Trybunał stosuje: 1) konwencje międzynarodowe ogólne lub partykularne ustanawiające normy wyraźnie uznane przez państwa znajdujące się w sporze; 2) zwyczaj międzynarodowy, jako dowód powszechnej praktyki przyjętej za prawo; 3) ogólne zasady prawa; 4) orzeczenia sądowe oraz opinie najznakomitszych znawców prawa międzynarodowego jako pomocniczy środek ustalania norm prawa. Statut MTS przewiduje także możliwość rozstrzygnięcia sprawy według zasad słuszności pod warunkiem, że strony na to się zgodzą.

Kompetencje *ratione materiae* obejmują rozstrzyganie sporów międzynarodowych oraz wydawanie opinii doradczych. Zgodnie z postanowieniami art. 36 Statutu MTS, sąd ten orzeka we wszystkich sporach prawnych przekazanych mu przez strony, a dotyczących: interpretacji traktatu, jakiegokolwiek zagadnienia prawa międzynarodowego, zaistnienia naruszenia prawa międzynarodowego, charakteru lub rozmiaru odszkodowania należnego z tytułu naruszenia zobowiązania międzynarodowego. Trybunał przy tym nie został wyposażony w kompetencję przymusową, co oznacza, że nie wolno mu orzekać w sporach bez zgody państw. Zgoda taka może być wyrażona przez państwa zarówno przed powstaniem sporu, jak i po zaistnieniu sporu. W istniejącym już sporze, zgoda najczęściej posiada formę tzw. kompromisu (zapisu na sąd) czyli umowy międzynarodowej określającej przedmiot sporu. Jeżeli zaś chodzi o zgodę wyrażaną *ex ante*, czyli zdecydowanie się przez państwa na oddanie przyszłych, ewentualnych sporów właściwości MTS, to może ona posiadać różne formy. Zgoda owa może mieć po pierwsze formę klauzuli sądowej zawartej w konkretnym traktacie, czyli postanowienia wedle którego przyszłe, ewentualne spory wynikłe na tle stosowania traktatu rozstrzygnie MTS. Po drugie zgoda ta może przybrać formę deklaracji złożonej przez państwa strony Statutu MTS w oparciu o tzw. klauzulę fakultatywną, czyli postanowienia art. 36 ust. 2 Statutu MTS, zgodnie z którymi każde państwo może w każdym czasie oświadczyć, że uznaje za obowiązującą *ipso facto* i bez specjalnego układu, w stosunku do każdego innego państwa przyjmującego to samo zobowiązanie, kompetencję Trybunału we wszystkich sporach prawnych. Deklaracja, o której tu mowa, zgodnie z treścią art. 36 ust. 3 Statutu MTS, może być bezwarunkowa, albo pod warunkiem wzajemności ze strony kilku lub pewnych państw, albo może być złożona tylko na określony czas. R. Szafarz podkreśla, że ściśle rzecz ujmując, w przywołanym przepisie jest mowa tylko o jednej kategorii zastrzeżeń (zastrzeżenia *ratione personae*) i o warunkach formalnych, ale w praktyce do deklaracji opartych na klau-

zuli fakultatywnej zgłasza się bardzo różnorodne zastrzeżenia ograniczające ich zakres (praktyka ta została uznana i poparta rezolucją uchwaloną jeszcze przez Zgromadzenie Ligi Narodów, a następnie utrwaliła się)¹⁰. Polska w swojej deklaracji z marca 1996 r. wyłączyła z zakresu klauzuli fakultatywnej m.in. spory dotyczące terytorium i granic państwowych, a także spory z zakresu ochrony środowiska i związane z zagranicznymi zobowiązaniami państwa i jego długami¹¹.

Opinie doradcze – również w kwestiach prawnych – wydaje Trybunał na żądanie Zgromadzenia Ogólnego lub Rady Bezpieczeństwa. Rada Gospodarcza i Społeczna, Rada Powiernicza oraz organizacje wyspecjalizowane mogą także żądać od MTS opinii doradczych ale jedynie na podstawie upoważnienia Zgromadzenia Ogólnego. Państwa i inne podmioty oraz twory funkcjonujące w społeczności międzynarodowej nie mogą zaś żądać opinii doradczych od Trybunału.

Kompetencje *ratione personae* kształtują się w ten sposób, że stronami w postępowaniu przed MTS mogą być wyłącznie państwa. Chodzi tu zarówno o państwa członkowskie ONZ, jak i państwa nie będące członkami Organizacji, ale będące stronami Statutu MTS, a także inne państwa na warunkach określonych przez Radę Bezpieczeństwa (z zasady chodzi o warunki dotyczące pokrywania kosztów postępowania oraz o zobowiązanie się do wykonania orzeczenia). Wyrok Sądu przy tym wiąże tylko strony i tylko w danej sprawie.

Skład Trybunału nie jest rozbudowany. MTS tworzy 15 niezależnych sędziów, których bezstronność kształtowana jest od strony prawnej przez stosunkowo liczne gwarancje zawarte w postanowieniach Statutu MTS (m.in. art. 16–20), niemniej można twierdzić, że nie obowiązuje przed MTS zasada *nemo iudex in causa sua*. Istnieje możliwość pozostawania w składzie orzekającym sędziego wyznaczonego do Trybunału przez państwo, którego sprawa dotyczy oraz towarzysząca temu możliwość dokooptowania do składu rozstrzygającego sędziego wskazanego przez stronę przeciwną (tzw. sędziego *ad hoc*). Wydaje się, że takie rozwiązanie jest zakorzenione w dobrowolnym charakterze sądownictwa międzynarodowego, a głębiej rzecz ujmując, po prostu w samej zasadzie *par in parem non habet imperium*.

Odnośnie do wyboru sędziów MTS, w jego Statucie istnieje odesłanie do przepisów haskiej Konwencji o pokojowym załatwianiu sporów międzynarodo-

¹⁰ R. Szafarz, Obowiązkowa jurysdykcja Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 91 i n.

¹¹ Polska uznała jurysdykcję MTS na podstawie deklaracji złożonej w 1990 r., którą zastąpiła aktualnie obowiązująca deklaracja z 25.3.1996 r. –http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/prawo_miedzynarodowe/miedzynar_sady_trybunaly/miedzynarodowy_trybunal_sprawiedliwosci – dostęp w dniu 4.6.2015 r.; A. Kozłowski, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości [w:] J. Kolasa (red.), Współczesne sądownictwo międzynarodowe. Tom I. Zagadnienia instytucjonalne, Wrocław 2009, s. 26.

wych z 18.10.1907 r. Sędziowie MTS są wybierani przez Radę Bezpieczeństwa i Zgromadzenie Ogólne bezwzględną większością głosów spośród kandydatów zgłaszanych przez grupy narodowe arbitrów Stałego Trybunału Arbitrażowego (m.in. art. 4–6 Statutu MTS). W okresie funkcjonowania STSM sędzią tego trybunału był *Michał Rostworowski*¹² (w kadencji 1931–1945), zaś w okresie funkcjonowania MTS sędziami byli *Bohdan Winiarski*¹³ (1946–1967, w tym funkcję Prezesa pełnił w latach 1961–1964) oraz *Manfred Lachs*¹⁴ (1967–1993, w tym funkcję Prezesa pełnił w latach 1973–1976).

Postępowanie przed MTS przypomina w głównych swych zrębach proces prowadzony przed modelowym sądem powszechnym typowego państwa. Składa się z części pisemnej (przedstawienie memoriałów, kontrmemoriałów i replik) i ustnej (rozprawa), po której następuje narada i głosowanie sędziów nad wyrokiem oraz odczytanie wyroku. Jeśli chodzi o postępowanie przed Trybunałem, to interesują jest okoliczność, że istnieje możliwość włączenia się doń przez organizację międzynarodową w roli tzw. *amicus curiae* – „przyjaciela sądu”, który na prośbę sądu lub z własnej inicjatywy, dostarcza sądowi informacji istotnych dla sprawy przed nim zawisłej (art. 34 Statutu MTS). Trzeba jednak podkreślić, że MTS może być oceniany jako ten trybunał, który jest raczej

¹² *Michał Rostworowski* – urodził się w 1864 r. w Dreźnie. Był pierwszym polskim sędzią STSM – został wybrany w 1930 r. na dziewięcioletnią kadencję. *M. Rostworowski* nie koncentrował się jedynie na prawie międzynarodowym publicznym, ale także w szczególności interesował się prawem konstytucyjnym, prawem prywatnym międzynarodowym oraz historią i filozofią prawa. W 1920 r. został członkiem Polskiej Komisji Kodyfikacyjnej, dzięki czemu brał udział w wielkim przedsięwzięciu prawnym – unifikacji prawa w Polsce po latach rozbiorów. Zmarł w 1940 r. – *A. Wyrozumski*, *Hrabia Michał Rostworowski* – prawnik, uczyony i sędzia międzynarodowy w oczach prawników i członków rodziny, Kraków 2011, s. 20 i n.; *P. M. Żukowski*, *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Tom II, 1780–2012, *D. Malec* (red.), Kraków 2014, s. 429 i n.

¹³ *Bohdan Winiarski* – żył w latach 1884–1969. W 1946 r. został wybrany członkiem MTS po raz pierwszy, następnie po raz drugi 1948 r. i po raz trzeci w 1957 r. Pełnił funkcję sędziowską do 1967 r., w sumie 21 lat. Poprzednikiem *B. Winiarskiego* w przedwojennym Trybunale był jego mistrz z czasów studiów i doktoratu na Uniwersytecie Jagiellońskim – prof. *M. Rostworowski*. – *K. Skubiszewski*, *Bohdan Winiarski* jako sędzia międzynarodowy, RPEiS 1999, Nr 3–4, s. 1 i n.

¹⁴ *Manfred Lachs* – urodził się w 1914 r. w Stanisławowie. W 1966 r. został wybrany sędzią MTS (mimo podziałów spowodowanych tzw. zimną wojną uzyskał w Zgromadzeniu Ogólnym największą liczbę głosów ze wszystkich wybieranych wówczas sędziów). *M. Lachs* był pierwszym sędzią MTS, który został wybrany na kolejne trzy kadencje, pełnił tę funkcję aż do śmierci w 1993 r. Uczczony doktoratami *honoris causa* w 17 ośrodkach akademickich, był autorem 14 książek i ponad 130 artykułów z dziedziny prawa międzynarodowego publicznego – opublikowanych w 11 językach. – *R. Szafarz*, *Manfred Lachs* – światowej sławy uczyony, sędzia i patron [w:] *Z. Galicki*, *T. Kamiński*, *K. Myszone-Kostrzewska* (red.), *Manfred Lachs* – wybitny prawnik świata, Warszawa 2011, s. 24–26; *E. Wyzner*, *Manfred Lachs* – Profesor, Szef, Mentor i Przyjaciel [w:] *Z. Galicki*, *T. Kamiński*, *K. Myszone-Kostrzewska* (red.), *Manfred Lachs*, s. 18–19.

niechętny takiemu zaangażowaniu w proces i nie podlega kwestii, że rolę *amicis curiae* uwzględni tylko w odniesieniu do organizacji typu GO¹⁵.

W zakresie środków odwoławczych sytuacja przedstawia się tak, że od wyroku MTS nie przewiduje się apelacji, niemniej istnieje możliwość wniesienia środka nadzwyczajnego – rewizji. Wniosek o rewizję może być zgłoszony wtedy, jeżeli łącznie zostaną spełnione następujące przesłanki: 1) wniosek opiera się na wykryciu faktu mającego decydujące znaczenie dla sprawy; 2) w chwili wydania wyroku fakt ten nie był znany ani sądowi, ani stronie która występuje o rewizję, zaś nieświadomość tego faktu nie wynikała z niedbalstwa strony; 3) wniosek o rewizję został złożony w ciągu 6 miesięcy od wykrycia nowego faktu; 4) wniosek o rewizję został złożony przed upływem 10 lat od dnia wydania wyroku.

Liczba spraw rozpatrywanych przez MTS – i wcześniej STSM – nie jest imponująca¹⁶, niemniej nie można zaprzeczać, że wiele z nich ma fundamentalne znaczenie dla rozumienia porządku prawnego jakim jest prawo międzynarodowe publiczne. W tym kontekście tytułem przykładu sprawy istotnej, a zawierającej w sobie pewien pierwiastek polski, można wskazać tzw. Sprawę fabryki w Chorzowie (Niemcy przeciwko Polsce)¹⁷, w której STSM m.in. wypowiedział się w sposób istotny o roli prawa krajowego w międzynarodowym postępowaniu sądowym oraz sformułował zasadę międzynarodowej odpowiedzialności państwa.

Wykonanie werdyktu MTS jest obowiązkiem stron. Jeżeli jedna ze stron nie wykona zobowiązań ciężących na niej z mocy wyroku, druga strona może odwołać się do Rady Bezpieczeństwa, która jeżeli uzna za konieczne zaleci lub zdecyduje jakie środki należy zastosować w celu zapewnienia wyrokowi skuteczności (art. 94 Karty NZ)¹⁸.

III. MTS – próba oceny

Przystępując do oceny kondycji Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości – instytucji prawnej od lat funkcjonującej jako element infrastruktury

¹⁵ Zob. B. Mielnik, Rola *amicus curiae* w sądownictwie międzynarodowym, [w:] J. Kolasa (red.), Współczesne sądownictwo międzynarodowe. Tom II. Wybrane zagadnienia prawne, Wrocław 2010, s. 123–154, w szczególności s. 126 i 128.

¹⁶ Lista spraw skierowanych do Trybunału od 1946 r. zob. <http://www.icj-cij.org/docket/index.php?p1=3&p2=2> – dostęp w dniu 30.5.2015 r.

¹⁷ *PCIJ*, Serie A, 1928, Nr 17; P. Daranowski, J. Połatyńska, Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór orzecznictwa, Warszawa 2011, s. 42–45.

¹⁸ Przykładem tego rodzaju działania Rady Bezpieczeństwa jest jej rezolucja Nr 915 z 4.5.1994 r. – <http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N94/25/16/PDF/N9420516.pdf?OpenElement> – dostęp w dniu 4.6.2015 r.; podaję za C. Егоров (red.), *Международное право. Учебник*, Moskwa 2015, *Дипломатическая Академия МИД России, глава 20.2.*